Rok XI. Warszawa, 15 sierpnia 1929 r. Nr. 15

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE | REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł.
Dla nie członków " "

Ogłoszenia przyjmuje
Redakcja „Młynarza Polskiego"
Nowy-Świat 70, tel. 277-45

NUMER NASZEGO KONTA
w P. K. O.
1615

Elektromotor czy Diesel?

Przyczynek do sporu o koncesję Harrimanna

Dla młynarza, spór o koncesję Harrimann, jaki się obecnie toczy w gazetach i społeczeństwie, sprowadza się do dwóch tylko punktów, do dwóch zapytań:

1) co jest dla młyna korzystniejsze. elektromotor czy Diesel?

2) o ile koncesja Harrimanna wpłynie lub wpłynąć może na pomyślny rozwój polskiego młynarstwa?

Jakkolwiek oba te pytania są krótkie i proste, nie można dać na nie również prostej i krótkiej odpowiedzi, bo zależne są one od warunków, jakie istnieją lub istnieć będą.

A więc warunkiem opłacalności się Diesla lub elektromotoru jest: **ciągła bez przerw praca, lub też praca przerywana, co parę godzin przerywana.** Pierwszy warunek istnieje na młynach handlowych, drugi — na gospodarskich, gdzie klijenci ze zbożem do przemiału przyjeżdżają — nadzwyczaj nieregularnie, tak że młyn gospodarski na palcach liczy te szczęśliwe dni, kiedy bez przerwy pracuje.

W pierwszym wypadku kalkuluje się lepiej zawsze Diesl, i z tego powodu handlowe młyny nie interesują się wcale koncesją Harrimanna, boć przecież pracę mechaniczną od Diesla mają znacznie taniej od proponowanej ceny Harrimanna 25 gr. za kilowat godzinę w okrągłej cyfrze. Natomiast gospodarskie młyny wodne i wiatraki, którym woda i wiatr ciągle figle robią, znikając lub zmniejszając się akurat wtedy, kiedy najwięcej klijentów ze zbożem przyjeżdża, te młyny z pewnością z zadowoleniem powitają projekty elektryfikacji kraju, bo co to za rozkosz i wygoda! wody niema, wiatru niema, furmanka za furmanką przyjeżdża, — przekręcił kontakt i wszystko zaczyna warczyć i huczyć, jak przy największej wodzie, lub najlepszym wiatrze. Choćby nawet Diesel wypadał taniej od elektromotoru, to jednak taki młyn zawsze weźmie elektromotor, choćby dla tego, że nie ma najmniejszego kłopotu z puszczaniem w ruch elektromotoru, a kłopot, i to nieraz przykry, zawsze jest przy Dieslu.

Inaczej się rzecz przedstawia co do drugiego pytania. I tu są także warunki, a przedewszystkiem warunek **konkurencyjnej zdolności polskiego młynarstwa, wogóle mówiąc polskiego przemysłu i rolnictwa z przemysłem i rolnictwem najbliższych naszych sąsiadów — Niemiec, Austrji i Czechosłowacji.**

Konkurencyjna zaś zdolność naszego przemysłu i rolnictwa w pierwszej linji zależy od kosztów produkcji, a więc od kosztów produkcyjnej energji, czyli od pytania, czy Harrimann będzie naszym odbiorcom kilowattgodziny sprzedawał taniej lub drożej, niż je sprzedają prywatne lub społeczne elektrownie zagranicą swoim odbiorcom, przemysłowcom, rolnikom.

Oczywiście, **jeżeli Harrimann będzie drożej sprzedawał energję elektryczną od elektrowni w Niemczech, Czechach lub Austrji, to, co nam po takim Harrimannie, co nam po takiej koncesji i monopolu?**

Jest to fakt pierwszorzędnej wagi, a jednak nie zdarzyło mi się czytać w gazetach, żeby ktokolwiek, kto w tej sprawie zabierał głos, na ten punkt zwrócił należytą uwagę.

A więc wniosek: elektryfikacja kraju wtedy tylko będzie środkiem pomyślnego rozwoju polskiego przemysłu i rolnictwa, kiedy będzie miał **tańszy,** a co **najwyżej, prąd elektryczny o jednakowej cenie z zagranicznym odbiorcą.**

Jest to warunek, który trzeba wyraźnie wymienić w koncesji Harrimanna, tembardziej, że przecie technika ciągle idzie naprzód i nikt nie może powiedzieć, że za rok lub dwa nie nastąpią takie udoskonalenia, które pozwolą prąd elektryczny dwa razy taniej sprzedawać, od umówionej z Harrimannem ceny za kilowattgodzinę.

Taki wynalazek, udoskonalający i potaniający produkcję prądu elektrycznego będzie przecie zabójczym dla naszego przemysłu i rolnictwa, bo oczywiście, w tej chwili z niego skorzystają kraje, gdzie nie ma monopolu elektrycznego, i cena prądu zostanie tam obniżona, a skutkiem tego nasze rolnictwo i przemysł pozbawione zostaną swej konkurencyjnej zdolności.

Raz Harrimann ma monopol, to przecież nikt go nie zmusi do wprowadzenia tego wynalazku, w celu obniżenia ceny prądu, a jeżeli go sam wprowadzi, to

przecie po to tylko, żeby sam na tem więcej zarobił, bo co go może obchodzić polski odbiorca prądu?

A zatem, jeżeli mamy dać koncesję Harrimannowi, to na warunkach, że on dostarczy prądu **taniej** od elektrowni zagranicznych, które o ile moje wiadomości są pewne, dostarczają prąd z „białego" węgla wytworzony po 15 groszy za kilowattgodzinę, a z czarnego po 25 do 30 groszy, i o ile zagraniczne elektrownie, wskutek jakichkolwiek udoskonaleń i wynalazków, obniżą cenę kilowattgodzinę, to musi to samo zrobić Harrimann pod grozą utraty koncesji, bez względu na to, czy te wynalazki wprowadzi czy nie wprowadzi.

Inż. St. Wojciechowski.

Memorjał rolników

Dnia 10 lipca odbyło się na zamku królewskim w Warszawie uroczyste posiedzenie połączonych organizacyj rolniczych w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, na którym to posiedzeniu rolnicy uchwalili szereg postulatów gospodarczych, które w formie memorjału zostały przesłane p. prezesowi ministrów i w rolniczych pismach ogłoszone.

W zakończeniu — jednak bez ścisłego związku z memorjałem — czytamy wniosek następujący: **„wywóz otrąb z Polski jest niedopuszczalny i dlatego wysokie cło od otrąb powinno bezwzględnie obowiązywać rok cały,** za wykluczeniem bezcłowych kontyngentów, czy sporadycznych zwolnień od cła"

Nie tylko ten wniosek, ale i sam memorjał w wielu punktach zahacza tak poważnie o interesy młynarstwa, iż domaga się, by go młynarz przestudjował dokładnie, no, i zaopatrzył w swoje komentarze.

Zacznę od tego, że przyznam całkowitą rację i słuszność memorjałowi, kiedy, zaraz na początku, w pierwszym punkcie wysuwa na czoło **zasadę wolnego, bez żadnych ograniczeń, wywozu z Polski produktów rolniczych.** Oczywiście, najzupełniej to słuszna zasada, bo, dopóki Polska zachowuje gospodarczą strukturę kraju rolniczego, zasada ta — jest, i musi być podstawą gospodarczej polityki państwa polskiego. Jeżeli, mimo to, posunięcia rządu w ostatnich czasach przeczyły tej zasadzie, to, któż temu winien, jeżeli nie samo rolnictwo, które nie potrafiło zorganizować się politycznie, a skutkiem tego, niema i nie może mieć takiego na rząd wpływu, by go powstrzymać od podobnych posunięć.

Powstaje jednak pytanie, jak tę zasadę pojmują autorzy memorjału — czy ograniczają ją do wolnego wywozu samych tylko surowców rolniczych, czy też rozszerzają na **wszystkie produkty rolnicze, surowe i przerobione?**

Żądanie nałożenia wysokiego cła na wywóz otrąb zdawałoby się, przemawia za ograniczeniem wolnego wywozu na same tylko surowce rolnicze — ale w takim razie byłoby to takie upośledzenie rodzimego przemysłu przetwórczego na korzyść cudzoziemskiego, że, doprawdy, nie odważam się imputować takiego zamiaru autorom memorjału. Nie pozostaję mi nic innego, jak tylko powiedzieć, że ten wniosek postawili jedynie dlatego, że na razie nie znaleźli innego sposobu wyrównania konkurencyjnej zdolności polskiego hodowcy z niemieckim. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że polski jest upośledzony co do kosztów produkcji hodowlanej, musi bowiem np. za 100 kg otrąb żytnich płacić 70 — 76 kg żyta, kiedy niemiecki płaci za tę samą ilość otrąb tylko 60 — 65 kg żyta.

Żeby zatem wyrównać szanse polskiej i niemieckiej hodowli, trzeba w Polsce obniżyć stosunek cen otrąb do ceny zboża do tego, jaki istnieje w Niemczech, to jest obniżyć cenę otrąb żytnich do 60—65% ceny żyta.

Cała więc sprawa tylko w tem, jak do tego dojść najlepiej.

Jakkolwiek proponowany przez memorjał sposób — wysokie cło wywozowe na otręby — doprowadzić może do takiego obniżenia stosunku cen otrąb do ceny zboża, jednak ma tę niemiłą dla rolników wadę, że nie da się osiągnąć inaczej, jak przez obniżenie rynkowej ceny zboża, bo drugi sposób, który do tego samego celu prowadzi — podrożenie ceny mąki — jest praktycznie niewykonalny.

Zastanawia jednak i zadziwia, że memorjał szuka drogi, która ma tak niemiłą dla rolnika wadę, kiedy ten że memorjał wskazał na inną drogę, która do tego samego celu prowadzi, a tej wady nie posiada wcale.

Na drogę tę wskazuje, nawet dość szczegółowo, punkt dziesiąty memorjału.

Cel tego punktu jest — **podniesienie cen produktów rolniczych na krajowych rynkach** poza poziom wszechświatowych cen. Odnośnie do zboża chlebowego, memorjał proponuje podniesienie krajowych cen pszenicy i owsa przez cło przywozowe, na pszenicę 17½ zł. od podw. centnara, a na owies 11 zł. Ponieważ przywozimy przeciętnie rocznie 211 tys. tonn pszenicy i 10 tys. tonn owsa z zagranicy, więc cła przywozowe podniosą krajowe ceny, jakkolwiek nie do wysokości cła, bo pszenica zagraniczna posiada znacznie większe piekarskie i młynarskie zalety od krajowej. Natomiast na żyto, którego wywozimy 23 tys. tonn rocznie i jęczmień (wywóz 110 tys. tonn) memorjał proponuje **premje wywozowe w wysokości 11 złotych od podw. centnara** w postaci t. zw. świadectw na przywóz, któremi opłaca się cło, od towarów przywożonych.

Oczywiście, że premjowanie wywozu żyta również podniesie jego krajowe ceny.

Ponieważ jedno i drugie jest pewnym sposobem podniesienia krajowych cen żyta i pszenicy, więc w ślad zatem musi iść podrożenie krajowych cen otrąb, i, co za tem idzie, zmniejszenie **odstępu między cenami otrąb w Polsce a w Niemczech.** Ponieważ ten odstęp wynosi obecnie 3 — 5 złotych na 100 kg, wystarczy podniesienie ceny zboża do 4 złotych, by ten odstęp stopniał do cyfry, która już nie opłaci eksportu otrąb do Niemiec.

Jeżeli zaś rolnictwo nie będzie zabierało wszystkich otrąb, jakie wyprodukuje polskie młynarstwo, to eksport otrąb znowu się pojawi kosztem cofnięcia się cen zboża.

Ztąd wniosek: **dopóki polskie rolnictwo nie będzie pochłaniało wszystkich otrąb, wyprodukowanych przez młyny w Polsce, dopóty zagadnienia otrąb nie da się rozwiązać z korzyścią dla rolnictwa.**

Inż. St. Wojciechowski.

Dział Prawno-Informacyjny

W SPRAWIE WYWOZU OTRĄB.

Zwracamy się do wszystkich Panów Młynarzy z b. Kongresówki i Kresów Wschodnich o możliwie odwrotne powiadomienie Zw. Mł. Polskich, w jakich ilościach i do jakich krajów eksportują otręby.

Dane te są nam potrzebne w związku z zabiegami, jakie podejmujemy wraz ze wspólną Reprezentacją Zw. Przemysłu Młynarskiego, o uzyskanie pozwolenia na dalsze otrzymanie zezwolenia na wywóz otrąb.

UTRZYMANIE DO DNIA 31 SIERPNIA CŁA WYWOZOWEGO OD PSZENICY.

W Nr. 56 „Dziennika Ustaw' z dnia 1 sierpnia 1929 r. pod pozycją 446, ogłoszono rozporządzenie Ministrów: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, w sprawie przedłużenia do dnia 31 sierpnia r. b. cła wywozowego od pszenicy.

ZAKAZ PRZYWOZU MĄKI PSZENNEJ I ŻYTNIEJ.

Nawiązując do poprzedniej naszej korespondencji, donosimy, że po powrocie P. Ministra Kwiatkowskiego nastąpiło w krótkiej drodze uzgodnienie między ministrami co do przedłużenia zakazu przywozu zgodnie z memorjałem Wspóln. Rep. Zw. Przem. Młyn. z dn. 18-go, nie jak pierwotnie było przewidziane na jeden miesiąc, lecz bez terminu, t. j. aż do odwołania. Odnośne rozporządzenie ogłoszone zostało w „Dzienniku Ustaw" Nr. 55, z dn. 31 lipca 29 r., pod pozycją 438.

NORMALIZACJA PRZEMIAŁU ŻYTA.

Wbrew pogłoskom jakoby zniesienie normalizacji zostało definitywnie rozstrzygnięte, donosimy, że sprawa ta ma być przedmiotem obrad Komisji Międzyministerjalnej i dopiero po uzgodnieniu stanowiska poszczególnych resortów, można będzie wpłynąć na postawienie odnośnego wniosku na Komitecie Ekonomicznym, wzgl. Radzie Ministrów.

Wspólna Repr. Zw. Prz. Mł. wystąpiła ponownie z dalszym memorjałem.

REZERWY ZBOŻOWE.

Wskutek ostatnich przykrych doświadczeń zgodnie z propozycjami sfer rolnych, należy przypuszczać, że kupno zboża odbywać się będzie w drodze zaliczkowania rolników lub też odpowiedzialnych instytucyj handlowo-rolniczych z pozostawieniem zboża na składzie u nich, a nie koniecznie w formie kupna w postaci gotowego ziarna, przejmowanego przez rezerwy zbożowe do magazynówania w młynach, czy też we własnych śpichrzach.

STARANIA O OBNIŻENIE OPŁAT ZA ŚCIĄGANIE ZALEGŁOŚCI.

Akcja Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Według ustawy z dn. 31 lipca 1924 r., o karach za zwłokę i kosztach egzekucyjnych opłata za czynności egzekucyjne, przeprowadzane w celu przymusowego ściągnięcia zaległości podatkowych wynosi 5% sum zaległych, najmniej jednak 1 zł. Rozporządzenie Prezydenta R. P. z 17. V. 1927 r. obniżyło z 4% na 2% karę za zwłokę, pozostawiając natomiast w niezmienionej wysokości opłaty za przymusowe ściąganie zaległości.

Opłaty te są według opinji sfer gospodarczych zbyt wygórowane i szczególnie dotkliwie odbiły się na życiu gospodarczem w okresie kryzysu, w związku z którym ilość egzekucyj znacznie wzrosła. Wysokie koszty egzekucyjne, zwiększając koszty zaległości podatkowych, utrudniają jeszcze bardziej wywiązanie się płatnikóm z powinności podatkowych, co niejednokrotnie prowadzi znów do rujnujących egzystencję płatnika licytacyj.

Z tych względów Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z memorjałem, w którym prosi o obniżenie opłat przy równoczesnem ustaleniu górnej i maksymalnej jej granicy na 2% oraz zróżniczkowanie stawki (1% i ½%) stosownie do rodzaju czynności organu egzekucyjnego i czasu zużytego na jej dokonanie. Realizacja tego postulatu byłaby jednek możliwa w drodze nowelizacji ustawy z dn. 31 lipca 1924 r., z uwagi zaś na to, iż obecne krytyczne warunki gospodarcze uzasadniają potrzebę bezzwłocznych i doraźnych zarządzeń — Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi w memorjale swym prosiła Ministerstwo Skarbu o wydanie następujących zarządzeń:

1) opłata egzekucyjna winna być w całości umorzona, względnie zredukowana do minimum w wypadkach, gdy egzekucja została wstrzymana, względnie ograniczona, albowiem bezwzględne ściągnięcie należności spowodowałoby ruinę gospodarczą płatnika,

2) opłata za czynności organu egzekucyjnego winna odpaść, o ile płatnik dobrowolnie uiści do rąk dłużnika zaległość podatkową przed sporządzeniem protokółu zajęcia,

3) o ile w przymusowy sposób ściąga się zaległość od płatnika z tytułu wymiaru, przeciwko któremu wniósł on odwołanie, koszty egzekucyjne aż do definitywnego załatwienia sprawy tegoż odwołania powinny być pobierane tylko od bezspornej kwoty podatku.

REFORMA PODATKOWA.

W departamencie podatkowym minist. skarbu odbyła się 2/8 narada pod przewodnictwem nacz. p. Pawła Michalskiego, w sprawie projektowanej reformy podatkowej. Omawiane były w ogólnych zarysach kwestje reformy podatku obrotowego i podatku dochodowego.

WYWÓZ ZBOŻA.

Rozporządzenia ministrów, wydane w czerwcu r. b., uchyliły cła wywozowe od żyta, mąki żytniej i owsa, wywóz wymienionych zbóż, jak również jęczmienia, nie jest skrępowany ograniczeniami.

Decyzję co do wymienionych zbóż, wyrażającą się w wprowadzeniu wolnego ich wywozu, powziął rząd conajmniej na okres bieżącego roku gospodarczego 1929/30. Decyzję w sprawie zastosowania zasady wolnego wywozu również do pszenicy, rząd będzie mógł powziąć dopiero po otrzymaniu dokładniejszych wiadomości o tegorocznych zbiorach i ko-

njunkturach w kraju i zagranicą. Obowiązujące dotychczas cła wywozowe od pszenicy pozostają w mocy do końca sierpnia r. b.

WYWÓZ ŻYTA.

W związku z wiadomościami, że zniesienie cła wywozowego na żyto dotyczy zbiorów 1928/29 roku gospodarczego, minist. przemysłu i handlu komunikuje, że rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dn. 4 czerwca 1929 r. w sprawie uchylenia ceł wywozowych od żyta i mąki żytniej, dotyczy wszelkiego żyta, wywożonego od dnia 11 czerwca r. b.

POWINNOŚCI PODWODOWE NIE MOGĄ BYĆ ZAMIENIONE NA EKWIWALENT W ZBOŻU.

Samorządy zarówno powiatowe, jak i gminne w poszukiwaniu nowych źródeł dochodowych odbiegają niejednokrotnie, bardzo znacznie od wytycznych naszego systemu skarbowości komunalnej (ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11 sierpnia 1923. Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747), oraz od zasad obowiązującego jeszcze w samorządzie gminnym, na obszarze województw centralnych, „ukazu z 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich w Królestwie Polskiem". Jednym z takich „dodatkowych podatków „nie mających wyraźnego uzasadnienia ustawowego, jest stosowana przez niektóre gminy wiejskie na obszarze województw centralnych, **zasada zamiany powinności podwodowej na ekwiwalent w zbożu,** w wielu przypadkach szczególnie uciążliwy dla większej własności ziemskiej. **Zamiana taka jest niedopuszczalna** gdyż sprawy wymiaru powinności podwodowej w gminach wiejskich na obszarze b. Królestwa Polskiego opierają się na postanowieniach Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem z dn. 15.27 października 1866 r. (Dz. Praw. Kr. Pol., tom 66, str. 321, art. 3) w związku z art. 16, 23, 24 i 26 ukazu zdn. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich w Królestwie Polskiem (Zbiór Praw Cesarstwa Rosyjskiego, tom II, wydanie z r. 1892, kontynuowane w latach 1906, 1910, 1912 i 1913). Żaden zaś z tych przepisów, ani też art. 208 pkt. 5 tego ukazu, dający podstawę organom gminnym do „ustanawiania i rozkładania składek gminnych i ciężarów" **nie uprawnia zebrania gminnego do zamiany naturalnej powinności podwodowej na ekwiwalent w zbożu.** Ekwiwalent taki, jak to wyjaśniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na skutek zażalenia przez płatników decyzji w „sprawie zamiany jednej z gmin wiejskich, jest odrębną powinnością naturalną i może być zatem wprowadzony tylko na podstawie wyraźnego postanowienia ustawowego, nie zaś na podstawie swobodnej interpretacji wymienionego art. 208 pkt. 5 ukazu z 1864 r., który może jedynie uprawniać do zamiany naturalnej powinności podwodowej na pieniężną, analogicznie do zasady, przewidzianej w art. 22 pkt. 5 rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dn. 26-go września 1919 r. o samorządzie gminnym. **Wyjaśnienia powyższe dotyczą wszelkich powinności podwodowych** (na rzecz wojska, urzędników, policji i t. d.) poza świadczeniami w naturze na rzecz budowy i utrzymania dróg.

Z czasopism zawodowych

Zreferował inż. Stawoj.

O wywozie mąki z Niemiec.

Przed wojną światową gospodarcza polityka Niemiec wychodziła z tej zasady, że najlepiej jest wywozić z kraju **pracę,** włożoną w przerób surowców własnych czy sprowadzonych. Z tej wychodząc zasady, Niemcy, których produkcja zbożowa nie wystarczała na własne potrzeby, tak jednak rozwinęły młynarstwo, że sprowadzając żyto i pszenicę, wywoziły mąkę, przyczem na korzyść rolnictwa pozostawały otręby z całej ilości przemielonego zboża własnego i sprowadzonego. Za cztery ostatnie lata przed wojną światową przeciętny obrót zboża, mąki i otrąb wynosił rocznie w tysiącach tonn:

	pszenicy	żyta	mąki pszennej	mąki żytniej	otrąb żytnich i pszennych
przywóz	244.7	794.2	15.3	1.1	1354 6
wywóz	332 6	389.5	176.5	162 6	14.6

Wywóz mąki szedł głównie do Danji, Szwecji i Norwegji, Finlandji, Anglji i Holandji.

Wskutek wojny światowej Niemcy te rynki straciły — usadowiła się na nich mocno Ameryka. Jednak Niemcy z właściwą im zabiegliwością po wojnie rzuciły się do odzyskania tych rynków. Nie szło to do 1925 r., i dopiero od tego roku, gdy rząd powrócił do przedwojennej polityki zbożowej (zwrot cła przy wywozie mąki) wywóz mąki zaczyna przybierać poważniejsze rozmiary.

W tysiącach tonn wynosił:

	przywóz pszenicy	wywóz mąki pszennej	przywóz żyta	wywóz mąki żytniej
w 1925 roku	393.6	99.6	15.6	74.8
1926 roku	121.7	72.8	0.6	30.3
1927 roku	59.5	36.3	2.8	20.9
1928 roku	38.5	55.6	0.6	26.3

Niemcy zatem, jakkolwiek znaczne już ilości przywozowego żyta przemielają na mąkę eksportową, nie doszły jeszcze do przedwojennej normy wywozu.

Badania nad przyczynami, które spowodowały upadek niemieckiego eksportu mąki, wykazały, że przez wojnę niemieckie młynarstwo pozostało w tyle za amerykańskiem, które produkcję mąki oparło na nowoczesnych zdobyczach i odkryciach chemji, tak że chemja w amerykańskich młynach zajmuje poczesne miejsce, i nie ma tam już większego młyna, któryby nie prowadził chemicznego laboratorjum. Dzięki temu, Ameryka produkuje eksportową mąkę wysokiej wartości, bo nietylko **poddaje ją sterylizacji, ale i chemicznej obróbce,** dzięki czemu mąka nabiera tak wielkich piekarskich zalet, jakich posiadać nie może nawet z najlepszego zboża. Jeżeli do tego dodać, że przez preparowanie pszenicy (kondycjonowanie) i urządzenia specjalne, które utrzymują wilgotność powietrza w młynie na odpowiednim stopniu, otrzymuje się mąkę o **jednakowym zawsze stopniu wilgotności** — to oczywiście trzeba przyznać, że

Ameryka wszystko robi, żeby nie stracić raz zdobytych rynków.

Niemcy jednak ze swej strony także wszystko robią, żeby te rynki odzyskać. Chemja młynarska rozwija się u nich szybko, i Niemcy posiadają już trzy specjalne fabryki, z których dwie fabrykują różne chemiczne preparaty, które bielą mąkę, i jednocześnie podnoszą jej piekarskie zalety. Trzecia zaś fabryka buduje aparaty do bielenia mąki prądem elektrycznym.

Obecnie eksport niemieckiej mąki skierował się do Czechosłowacji i Szwajcarji, gdzie warunki zbytu są łatwiejsze.

Podając czytelnikowi streszczenie tego artykułu z Nr. 20 „Die Mühle" trudno nie zauważyć, z naszego polskiego punktu widzenia, że doprawdy jest to arcydziwne, że Niemcy polskie żyto przemielają i mąkę wywożą do Czech, a jednocześnie **u nas wiele młynów stoi bezczynnych, choć żyta własnego mamy poddostatkiem.**

Choćby jednak sami młynarze polscy chcieli się koło eksportu mąki zakrzątnąć, to stoi temu na przeszkodzie zygzakowata polityka rządu.

Rozwój młynarstwa w Ameryce.

W lipcu r. z. powstało największe w świecie przedsiębiorstwo młynarskie General - Mill Inc. przez Zfuzjowanie wielkiej firmy Washburn Crosby C-o z czterema mniejszemi, do czego w r. b. doszły młyny w Detroit, Toledo i t. d. Ogółem **dzienna** produkcja 21 zjednoczonych młynów wynosi ni mniej, ni więcej tylko 870 tysięcy beczek, co stanowi prawie 10% ogólnej dziennej produkcji w Stanach Zjednoczonych.

Przedsiębiorstwo posiada po fermach 219 silosów z pojemnością 10½ miljonów buszli, a po miastach z pojemnością 34 miljonów buszli.

Wywóz maszyn młynarskich z Niemiec w marcu 1929.

W marcu r. b. Niemcy wywiozły 488 sztuk różnych maszyn młynarskich ogólnej wagi 5206 podw. cetn. — wartości 864.000 m. n. Z tego wywozu 719 podw. cetn. przypada na Polskę, która zatem w marcu zabrała około 14% ogólnej produkcji młynarskich maszyn w Niemczech.

W tymże miesiącu wywieziono z Niemiec maszyn do czyszczenia zboża 395 sztuk wagi 1207 podw. cetn. wartości 229000 m. n. Z tego na Polskę przypada 26 p. c. czyli prawie 2% ogólnego wywozu.

Bardzo charakterystyczne cyfry dla niemieckiej gospodarczej polityki dają cyfry przewozu i wywozu gazy jedwabnej. W marcu przywieziono 187 kg. gazy jedwabnej wartości 39 tys. m. n. (w czem ze Szwajcarji 164 kg.), a wywieziono 152 kg wartości 38 tys. m. n. Z tego wynika, że Niemcy, które same nie produkują jedwabnej gazy, zarabiają jednak poważnie na pośrednictwie w handlu jedwabną gazą, co dla nich nie przedstawia osobliwych trudności, bo budując po całym świecie młyny, wszędzie mają swoich ludzi, którzy do kraju posyłają zamówienia.

W jakim kierunku idzie na świecie rozwój młynarstwa?

Pytaniem tym zajmuje się obszernie książka Hachinger-Schmidt (der wirtschaftliche Productionsprocess in der Getreide müllerei, Stutgard nakład E. Pöscheck) z której wynikają następujące odpowiedzi.

W całym świecie zmniejsza się liczba małych młynów. W Niemczech w 1861 roku było ich 50852, a w 1925 pozostało tylko 35778. Natomiast wzrosła liczba średnich młynów z 1607 do 2029, i wielkich (wyżej 500 korcy dziennego przemiału) z 33 na 98.

W tym czasie ludność Niemiec wzrosła o 28%, powiększyła się odpowiednio konsumcja mąki, a jej import netto, t. j. przewyżka przywozu nad wywozem pozostał w tej samej prawie cyfrze.

W Ameryce jeszcze szybciej postępowała koncentracja młynarstwa. Liczba młynów od 1914 r. do 1925 zmniejszyła się o 60%, i jednocześnie wskutek wzrostu liczby wielkich młynów a spadku małych, liczba zajętych robotników w tym czasie zmniejszyła się o 20%.

We Francji liczba robotników, zajętych w młynarstwie w 1896 roku wynosiła 115 tysięcy, i w dziesięć lat później w 1906 r. już tylko 84 tysiące.

W Anglji liczba robotników młynarskich z 36177 w 1907 r. spadła do 31600 w r. 1925.

Jednocześnie wzrosła intensywność produkcji. W końcu zeszłego stulecia na robotnika liczono 0.6—1.4 tonny dziennego przemiału, obecnie liczby te wzrosły. do 1.5 — 3.7 tonny dziennie (z niemieckich młynów najmniejszą intensywność ma Leobschützer Mühlenwerke A. G. z cyfrą 1.5 tonny na dzień i robotnika, i największą Mühle Ringelheim A. G. z cyfrą 3.7 tonny na dzień i robotnika.

Trzydzieści lat temu na tonnę przemiału liczyło się 8 koni mechanicznych, obecnie liczy się tylko 4.95 — jednem słowem postęp młynarstwa idzie w kierunku intensyfikacji produkcji, t. j. aby na jednego konia mech. i na jednego robotnika przypadała jaknajwiększa ilość przemiału.

Czy wynika jednak stąd, że u nas wybiła ostatnia godzina dla małych gospodarczych młynów?

Nie sądzę, — bo są dwa powody, które powstrzymać mogą upadek drobnego młynarstwa.

Pierwszy — **to rozwój techniki młynarskiej, która teraz zwróciła wszystkie swe siły na udoskonalenie małych młynów.**

Drugie — **to odległość wielkich młynów od wsi.** Wprawdzie zakładając filje swe po wsiach, w których wymieniając zboże na mąkę, psują dotkliwie interes drobnego gospodarczego młyna, lecz trwać to może tylko dopóty, dopóki mały młyn nie udoskonalił swego technicznego urządzenia.

Widoki na ceny pszenicy i żyta.

Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie obliczył, że wszystkie kraje wywozu pszenicy mają nadmiar 32 miljony tonn, a wszystkim krajom przywozu pszenicy brak 23 milj. tonn., a zatem na całym świecie z początkiem nowego gospodarczego roku od 31 lipca 1929 r. okaże się **nadmiar 7 miljonów** tonn pszenicy.

O ile obrachunek ten jest ścisły i dokładny, to nie można oczekiwać mocnych i dobrych cen pszenicy, bo kolosalny zapas 7 milj. tonn zawsze będzie dławił ceny rynkowe, dopóki liche urodzaje go nie zmniejszą.

Z żytem rzecz przedstawia się lepiej, bo zapas pozostały po urodzajnym zeszłym roku jest bez porównania mniejszy, jednak brak danych do cyfrowego oszacowania tych zapasów.

Młynarstwo w Polsce.

Ze 143 młynów, ujętych statystycznie przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie w lutym r. b. czynnych było 133 a nieczynnych 10. Liczba tych ostatnich w porównaniu ze styczniem wzrosła o 3. Zmniejszyła się także liczba robotników o 300 i wynosiła w lutym tylko 4100. Na podstawie obliczeń dla 100 młynów większych z 3390 robotnikami Urząd Stat. określa stan zatrudnienia u 11.6% za dobry, u 63.8% za zadowalniający, a u 24.6% za zły.

A więc prawie czwarta część młynów jest zatrudniona źle, wiele młynów stoi bezczynnie — a nie widać żadnych starań co do wywozu mąki, boć tylko to jedno może dać zatrudnienie bezczynnym i mało czynnym młynom w Polsce.

Młynarstwo w Czechosłowacji.

Liczba wszystkich młynów w Czechach w 1924-25 gosp. roku wynosiła 9868 młynów, a w następnym 26-27 spadła do 9703. Liczba młynów spada, choć Czechosłowacja należy do krajów importujących wielkie ilości mąki pszennej, import której wynosił w 1927-28 roku 1873180 podw. cent., czyli 14 kg. na głowę ludności, podczas gdy w Anglji wynosi tylko 11 kg.

Z życia Związkowego

Z ZEBRANIA MŁYNARZY POW. OLKUSKIEGO, POSIADAJĄCYCH MŁYNY NA RZECE PILICY.

W dniu 7 lipca 1929 r. w mieszkaniu p. Euzebjusza Sokołowskiego w Baryczy, odbyło się zebranie właścicieli młynów na rzece Pilicy w powiecie Olkuskim, pod przewodnictwem prezesa Olkuskiego Oddziału Związku Młynarzy Polsk. p. F. W. Gruszczyńskiego, na którem postanowiono:

a) Upoważnić Prezesa Oddziału p. F. W. Gruszczyńskiego do wystąpienia u władz wodnych w sprawie jednoczesnego i kolejnego sprawdzania planów do księgi wodnej wszystkich zakładów wodnych na rzece Pilicy w powiecie Olkuskim i to możliwie jeszcze w bieżącym roku.

b) Wobec tego, iż od jakiegoś czasu znów odczuwa się ubytek wody w rzece Pilicy, należy źródła tejże rzeki łącznie z fabrykami papieru „Wierbka-Sławniów" odczyścić, a na koszta z tem związane zebrać w czasokresie 2 tygodni sumę do 400 złotych od wszystkich 16 młynów na rzece Pilicy, wystawionych w powiecie Olkuskim. Składki te zbiorą pp.: Koźlicki, Sokołowski i Szpak, poczem takowe doręczą p. F. W. Gruszyczyńskiemu, którego uprawnia się do przeprowadzenia całej tej akcji łącznie z fabrykami. Na kontrolerów zaś wybrano do powyższego pp. Koźlickiego, E. Sokołowskiego i St. Szpaka.

c) Upoważnić p. F. W. Gruszczyńskiego do zgłaszania w imieniu wszystkich właścicieli młynów na rzece Pilicy w powiecie Olkuskim wszelkich pretensyj, praw i uprawnień do macierzystych źródeł rzeki Pilicy za osadą tejże nazwy znajdującymi się, oraz do innych pomocniczych źródeł i strumyków, zasilających rzekę pomiędzy źródłami macierzystemi tejże rzeki a granicą rzeki Pilicy w powiecie Olkuskim.

d) W sprawie ewentualnego utworzenia Spółki Wodnej ze wszystkich zakładów wodnych na rzece Pilicy, upoważnić pp.: F. W. Gruszczyńskiego i St. Szpaka do b. szczegółowego przestudjowania korzyści z instytucji tej wynikającej; z czego w czasie do 3 miesięcy mają zdać obszerne sprawozdanie i zapodać swoje co do tejże wnioski.

Z ZEBRANIA MŁYNARZY POW. ŚWIECIE I GNIEW.

W dniu 28 lipca b. r. w lokalu p. Szulca w Terespolu odbyło się zebranie młynarzy z powiatów Świecie i Gniew. Obecnych było 16 przedstawicieli młynarstwa.

Zagaił zebranie starszy korporacji p. Rybarczyk, otwierając zebranie o godz. 13-ej i witając obecnych hasłem „Cześć młynarstwu".

Na wniosek przewodniczącego przyjmują zebrani jednogłośnie protokół z ostatniego zebrania, który w odpisie został im doręczony.

P. Rybarczyk odczytuje odpowiedź p. Starosty na wniesioną przez zarząd Korporacji prośbę o podwyższenie ze względu na niskie ceny żyta, miarki przemiałowej. Prośbę tą p. Starosta załatwił odmownie z tem, że skoro miarka nie pokrywa kosztów przemiału , mogą młyny brać wynagrodzenie w gotówce, które określone zostało na 3.30 zł. od 100 kg.

Nad sprawą tą wywiązała się dyskusja, po której zebrani uchwalają odpowiedź p. Staroście, nie przyjąć do wiadomości, jako krzywdzącą młynarzy i będącą sprzeczną z zasadami sprawiedliwości, motywując uchwałę jak następuje:

1) Pobieranie wynagrodzenia za przemiał gospodarczy w gotówce nie da się w praktyce przeprowadzić, ponieważ klijentela wiejska nie jest do tego przyzwyczajona i często nie posiada gotówki, a której nigdy nie posiada robotnik rolny, przemielający wydany mu w naturze deputat.

2) Niezrozumiałem jest, co stoi na przeszkodzie podwyższeniu miarki, skoro wolno pobierać w gotówce więcej niż wynosi wartość miarki i skoro władze uznały, ze wynagrodzenie gotówkowe w wysokości 3.30 zł. za 100 kg. nie jest za wysokie.

3) Korporacja, domagając się podwyższenia miarki tylko do wysokości wartości wynagrodzenia pieniężnego, — mimo, że od czasu ustalenia wynagrodzenia, rząd zgodził się na podwyższenie cen olejów o 50% i węgla o 20% — dała dowód, że rozumie ciężkie położenie rolników, spowodowane zniżką cen żyta i przyjęła część strat rolnictwa na siebie, nie domagając się podwyższenia cen przemiału, chociaż koszta produkcji, wskutek podwyższenia cen materjałów pędnych znacznie się podwyższyły.

P. Zenker, przedstawił korzyści, jakie przy obecnym szybkim rozwoju techniki, może przynieść każdemu z członków bibljoteka fachowa. Książki fachowe wydawane przeważnie w mniejszej ilości egzemplarzy, są zwykle drogie i wskutek tego mało dostępne. Pozatem wskutek stałego i szybkiego postępu w technice młynarskiej wnet tracą swą wartość. Gdy książki takie zakupi Korporacja, będą z nich mogli korzystać pokolei wszyscy członkowie.

Myśl p. Zenkera. utworzenia bibljoteki została gorąco poparta przez p. Praśniewskiego. Za utworze-

niem bibljoteki wypowiedzieli się również p. Prill i p. Smiejkowski, wobec czego zebrani uchwalili jednomyślnie utworzenie bibljoteki z funduszów Korporacji. Wypożyczanie książek odbywać się będzie darmo, czytelnik jednakże ponosić będzie koszta przesyłki. Książki wolno przetrzymywać jednemu czytelnikowi najdłużej 14 dni. Funkcję bibljotekarza zleca się sekretarzowi.

W wolnych wnioskach p. Praśniewski przedstawił w dłuższem referacie wynik prac Pomorskiego Związku Korparacji Młynów Gospodarczych, który jest pierwszym związkiem młynów gospodarczych w Polsce i który swoim przykładem pociągnął i inne okręgi do zorganizowania się. Związek swoją pracą wywalczył niejedną korzyść dla młynów gospodarczych nietylko Pomorza, ale i całej Polski. Praca jego uwydatniła się przedewszystkiem w zwalczaniu okólnika Ministerstwa Skarbu, nakazującego przy przemiale cudzego zboża opłacanie podatku obrotowego od pełnej wartości przemielonego zboża. Walka ta ma się ku końcowi, gdyż Ministerstwo nosi się z zamiarem złagodzenia okólnika.

P. Ziętkowski ubolewa nad tem, że jeszcze nie wszyscy młynarze rozumieją cel zrzeszenia się i jeszcze nie są członkami Korporacji. W wynikach pracy związku Korporacji jest najlepszy dowód, jak potrzebne są organizacje.

O godz. 14-ej min. 30 starszy Korporacji zamyka zebranie, dziękując obecnym, a przedewszystkiem p. Praśniewskiemu, za przybycie.

Pytania i Odpowiedzi

Pytanie Nr. 8.

Jaka turbina wodna jest najodpowiedniejsza do spadu H=5,1 metra i zmiennego dopływu wody Q= 98 do 182 litrów na sekundę, doprowadzanej od zbiornika rurą 300 mm w przekroju i 62 m. długą?

Sądząc z otrzymanych propozycji turbin Francis, Peltona i australijskiej Michell, dogadzała by nam najbardziej turbina Michell, jednak nie możemy powziąć decyzji, bowiem mamy dotąd koło wodne i z turbinami nie jesteśmy dostatecznie obeznani. Który system turbiny byłby dla nas najodpowiedniejszy?

Odpowiedź.

Do przedstawionych warunków technicznych nadaje się tak spiralna turbina Francis'a — jak również turbina Michell-Banki, które rozwiną 4½ — 9 HP siły. Ustawienie spiralnej turbiny Francis może być dokonane prawie dowolnie w granicach posiadanego spadu wody, co w wielu wypadkach daje tę korzyść, że napęd może być przeniesiony bezpośrednio na transmisję, czyli że ta może być bezpośrednio połączona z turbiną. Turbiny Michell muszą być ustawiane w najniższym punkcie danego spadu, aby otrzymywały całkowite wynikające ze spadu ciśnienie, przyczem należy zaznaczyć, że turbiny australijskie Michell'a mogą pracować nawet zanurzone w wodzie, czyli znoszą t. zw. podtopy.

Jeżeli miejscowe warunki nie stają na przeszkodzie, jest australijska turbina Michell zupełnie odpowiednią i wskazaną, jednak należy wybierać średnicę wirnika takich rozmiarów, aby długość wirnika nie była zbyt znaczną, a to ze względu na trwałość łopatek. Większe wirniki wykazują większą trwałość, zwłaszcza w podzielonych przegródkami wirnikach, stosowanych dla zmiennych ilościach przypływach wody, do których szczególnie się nadają jak żaden inny system turbin, gdyż ilość przypływu może być zmienną nawet jak 1 do 4, a mimo to turbiny Michell pracują z najwyższym osiągalnym współczynnikiem wyzyskania energji wody.

Średnicę rur, doprowadzających wodę do turbin, należy wybierać **zawsze** możliwie dużą, nie mniejszą od 300 — 450 — 500 mm, co zmniejsza straty spadu przez tarcie wody w przewodach przy znacznej szybkości przepływu.

Turbiny australijskie wynalazku Michell'a okazały się w praktyce, przy wyzyskaniu względnie niewielkich źródeł sił wodnych, rzeczywiście niezwykle odpowiedniemi. Odnośnie sprawności nie ustępują najlepszym turbinom Francis i Pelton, przewyższają je jednak pod względem prostoty i trwałości swej konstrukcji, prostoty i taniości wbudowy (zwłaszcza zamiast kół wodnych), pod względem możności doskonałego wyzyskiwania zmiennej ilości dopływającej wody, oraz niewrażliwości na zanieczyszczenia wody, podtopy i zmiany temperatury zimą. Liczba obrotów, zawsze poziomych turbin Michell, jest prawie dowolną tak, że napęd transmisji nie wywołuje trudności; — wał turbiny może być wprowadzony do młyna, z uszczelnieniem, przez ścianę, albo turbina może być ustawioną wewnątrz budynku młyna, jest bezpośrednio dostępną, posiada prostą regulację i nie wymaga większej znajomości techniki jak obsługa zwykłych kół wodnych. Dostawca australijskich turbin Michell'a, zwykle dostarcza również projekt ustawienia i przeniesienia napędu na transmisję, do czego jest niezbędnem dostarczenie mu planu sytuacyjnego, jak również planu budynku i urządzenia młyna (lub innego odnośnego przedsiębiorstwa) z wyraźnemi wymiarami, oraz z wykazaniem dotychczasowego urządzenia koła lub turbiny wodnej, położenia, liczby obrotów i grubości transmisji. Naturalnie należy podać dokładnie spad i ilość przepływającej wody w litrach na sekundę w różnych porach roku (najmniejszą i największą, jak długo trwa każda zmiana?). Szacowaną, osiąganą i wymaganą siłę, oraz czy należy przewidzieć zastosowanie pomocniczego motoru, względnie w którem miejscu mógłby być takowy ustawiony i o jakiej sile?

Inż. Wr. Krz.

Panowie Młynarze Popierajcie Waszą Organizację Fachową

Poradnik Gospodarski

PO PIĘTNASTYM SIERPNIA.

Starzy gospodarze twierdzili, że do 15-go powinny być skończone wszelkie odwroty i podorywki, a po 15-tym sierpnia już tylko orka na zagon winna zaprzątać czas gospodarzom. I rzeczywiście tak być powinno zwłaszcza, jeśli mamy orać koniczyska, z któremi najwięcej kłopotu na zwięzłych ziemiach. Tu jaknajwcześniejsza robota jest konieczna, bo koniczysko odlega się bardzo długo i to nie zawsze sześciu tygodni starczy! To też, aby sobie ułatwić sprawną orkę na bardziej spieczystych ziemiach — należy koniczysko przejechać najprzód na krzyż zwykłym radłem — skoro kultywatorem, to czasem i cztery konie nie poradzą. Gdy się tak rolę poryje wówczas puścić bronę — a potem dopiero w jakiś czas, orać na siew.

Jakkolwiek wypadnie tu trochę więcej roboty, ale konie daleko mają lżej, niż gdy się od razu koniczysko wyoruje — a powtóre sama robota inaczej wygląda. Ziemia po takiem poprzedniem porozrywaniu darny odsypuje się lepiej i równo układa, podczas gdy na raz orane koniczysko, zawija się w skibach i robią się podskibne dziury tak, że czasem to i po paru miesiącach ziemia się nie odleży. Co prawda to Cambellem można skibę przygnieść, ale przecie nie każdy gospodarz ma to narzędzie. Oczywiście na piaskach może być orka i bliżej siewu wykonana — bo piasek zlega się szybciej. Tam gdzie posiany łubin nie należy się śpieszyć — a zaznaczam to dlatego, że jeszcze wielu gospodarzy zaoruje łubin jak tylko zakwitnie. To nie jest dobre! Łubin się powinno przyorywać jak już ostatnie kwiaty utworzą się na czubkach, a większość strąków dorosła do właściwej miary. Wtenczas najwięcej się azotowych związków w łubinie nagromadziło i najlepszy z niego gnój. I nie trzeba przyorywać za głęboko; nie szkodzi, jeśli gdzie niegdzie i na wierzchu łubinowa łodyga wystercza.

Siać rzędownikiem trudno, więc ręcznie w takim wypadku siać żyto należy. F. St. (AROL).

PO Ś-TYM BARTŁOMIEJU.

Jest sprawą dość kłopotliwą, a często i trudną do wypełnienia, nabycie dobrego siewnego ziarna. A jednak pomimo biedy, jaka nas trapi — trzeba o wyborowe nasienie zabiegać, bo inaczej, to jeszcze nas bieda mocniej ściśnie. Pora teraz o tem przypomnieć, bo nie rychło będzie przypominać przed samym siewem, kiedy już lepsze hodowle towar wyprzedadzą. Nie mogę tu reklamy stwarzać, jakie odmiany zbóż ozimych i gdzie nabywać należy? Powiem tylko to, że na słabszych ziemiach żyto Sobierzyńskie i Puławskie wczesne będą najpewniejsze— a dopiero tam, gdzie ziemia w większej kulturze inne cenne odmiany będą właściwe. Naturalnie do siewów rzadkich, które i bogatszego nawożenia wymagają, musimy stosować odmiany najplenniejsze o silnie rozwiniętych cechach plenności. Z pszenic wartoby zwrócić uwagę na ościste, które na ziemiach bujnych będą na miejscu jako trudniej wylegające. Poruszam te sprawy tylko powierzchownie, zalecając, by rolnicy najlepiej wspólnie kółkami, czy wioskami obmyślili przy poradzie instruktorów jakie odmiany będą dla ich warunków gospodarczych najodpowiedniejsze i nie zaniedbali zmiany nasienia. To ma duży wpływ na przyszły urodzaj — poza nawozami, o których również trzeba pamiętać, zwłaszcza o fosforowych, o czem już zresztą większość światlejszych rolników na własnych polach skuteczność ich stwierdziła.

Przerażenie, co do niektórych rolników ogarnęło, że się musi zbankrutować, bo ceny niskie i że nawozów kupować nie warto, chyba już minęło, skoro pomimo tegorocznego dość pokaźnego urodzaju, wiemy, iż ceny poszły w górę!

I nie byłoby sensu wyrzekać się nawozów, jeśli ktoś stwierdził, że urodzaje pod ich wpływem ma coraz lepsze. Nie myślę twierdzić, że należy sypać proszki bez umiarkowania i rachunku, ale zdawać sobie sprawę zawsze należy, co i gdzie się opłaca, nie rządzić się strachem, że z powodu chwilowych trudności już... giniemy — i że żaden nakład gospodarczy się nie opłaci. F. St. (AROL).

O ZORGANIZOWANIU EKSPORTU DROBIU BITEGO.

Zapoczątkowana racjonalizacja eksportu drobiu bitego z Polski posuwa się stale naprzód. Niedawno odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja w tej sprawie z udziałem przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw Państwowego Banku Rolnego, Pomorskiej Izby Rolniczej i spółdzielni „Drób Tucholski" w Kęsowie na Pomorzu.

Ustalono na niej, że spółdzielnia „Drób Tucholski" rozpocznie pracę na terenie powiatów Kaszubskich, oraz zdecydowano nie przystępować narazie do budowy specjalnej rzeźni i chłodni, lecz wykorzystać jedną z istniejących już. Akcje i zamierzenia spółdzielni „Drób Tucholski" poprzeć ma finansowo Państwowy Bank Rolny.

Handel zagraniczny produktami rolnemi w maju według danych G. U. S. na ogólną sumę przywozu 272 milj. zł., produkty rolne i przemysłu rolnego stanowiły blisko ósmą część, a mianowicie 35 milj. 939 tys. złotych.

Na sumę tę składały się przedewszystkiem; wytwory spożywcze, przemysłu rolnego, surowce i inne.

Co się zaś tyczy wywozu z Polski, to na 226 milj. zł. produkty rolne stanowią 86 i pół miljona zł. Największą pozycję zajmują wytwory spożywcze (jęczmień, pszenica, strączkowe) — a mianowicie 42 milj. zł., potem trzoda chlewna — 5 milj. zł., cukier — 10 milj. zł., a wreszcie nasiona 4 i pół milj. złotych i pasza dla zwierząt — 4 milj. i 200 tysięcy zł. Ostatnie miejsce zajmuje pszenica, której wywieźliśmy zaledwie za 6 tysięcy złotych. (AROL).

Notowania ziemiopłodów w miastach poszczególnych

	w dniu	Warszawa¹)	Poznań²)	Kraków¹)
		z ł	o t	e
Pszenica	5/VIII	51.00—49.00	48.25—49.00	49.00—50.50
	12/VIII	50.00—50.50	48.50—49.50	51.00—51.50
Żyto	5/VIII	28.50—29.00	26.00—27.50	27.00—28.50
	12/VIII	28.00—28.75	27.25—28.20	28.50—30.75
Owies	5/VIII	26.00—27.00	26.50—27.50	27.50—28.00
	12/VIII	27.00—28.00	25.50—27.50	27.00—28.50
Jęczmień na kaszę	5/VIII	29.00—31.00	28.50—29.50	25.00—28.50
	12/VIII	—	29.00—30.50	28.00—29.00
Kuchy lniane . .	5/VIII	—	—	—
	12/VIII		54.00—	—
Otręby żytnie . .	5/VIII	19.00—20.00	19.00—20.00	—
	12/VIII	18.00—18.50	20.50—21.50	18.50—18.50
Otręby pszenne .	5/VIII	19.50—21.00	19.00—22.00	20.00—23.00
	12/VIII	19.00—20.00	22.00—23.50	19.00—21.00
Mąka żytnia typowa	5/VIII	40.50—43.00	41.50	42.50—45.50
	12/VIII	42.00—43.00	42.50—43.00	45.00—46.00
Mąka pszenna . .	5/VIII	76.00—80.00	74.00—76.00	76.00—78.00
	12/VIII	76.00—80.00	74.50—77.50	76.00—79.50
Kuchy rzepakowe	5/VIII	—	—	—
	12/VIII		50.00	

¹) Ceny za 100 klg. loco stacja wyładowcza
²) „ „ 100 „ „ „ załadowania

Giełda

Warszawa, 12-go sierpnia.

Dewizy. Belgja 123.83½ (sprzedaż 124.14½, kupno 123.52½); Holandja 357.58 (sprzed. 358.48, kupno 357.68); Londyn 43.27 (sprzedaż 43.38, kupno 43.16); Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Paryż 34.84½ (sprzedaż 34.93, kupno 34.76); Szwajcarja 171.75 (sprzedaż 172.18, kupno 171.32); Włochy 46.72 (sprzedaż 46.84, kupno 46.60), Wiedeń 125.28 (sprzedaż 125.59, kupno 124.97).

Popyt na dewizy mały. Dolar gotówkowy o obrotach pozagiełdowych 8.90. Rubel złoty 4.59. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe. 7 proc. poż. stabilizacyjna 93.25 (zł. 829.92)½; 4 proc. poż. inwest. 105.00—105.25—105.00; 5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 75.00—75 25; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 84.50—84.40 (zł. 752.05—751.16); 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 59.00; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83.25 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 4½ proc. L. Z. Ziemskie złot. 47 50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 51.00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 66.00 — 65.25; 8 proc. L. Z. Łodzi 58.75—59.00.

Akcje Bank dyskontowy 126.00; Bank Polski 164.00; B. Zw. spół. zarob. 78.50, Warsz. Tow. fabr. cukru 32.50; Węgiel 72.00—71.00; „Nobel“ 20.50; Cegielski 38 00—39.00, Lilpop 29.00; Modrzejów 24.00 — 25.00; Norblin 165.00 — 175.00; Starachowice 29.50.

Z pożyczek państwowych mocniesza 7 proc. stabilizacyjna, słabsze obie premjowe. Tendencja dla listów zastawnych i dla akcji mocniejsza, obroty większe.

Od dnia 15 b. m. nastąpiła zmiana godzin zebrań giełdy. Obroty dewizami odbywać się będą od godz. 12½ do 1-ej, walorami od 12-ej do 1-ej po poł.

Przegląd Czasopism

„ROLNIK EKONOMISTA"

„Wyszedł z druku Nr. 15 **„Rolnika Ekonomisty"** organu Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Numer ten zawiera w treści wysoce interesujące rozważania d-ra B. Wałukiewicza na temat, czy ziemniak, czy melas jest surowcem taniego spirytusu. Drugi z kolei artykuł p. I. Uzdowskiego stanowi szczegółową analizę handlu zagranicznego Polski artykułami produkcji zwierzęcej w ostatniem czteroleciu lat gospodarczych. Znaczenie tego artykułu bardzo gruntownie opracowanego podnosi szczegółowe zbadanie kierunków tego handlu. Przegląd zagraniczny zawiera artykuł p. Wieńczysława Krzywickiego, w którym autor zaznajamia czytelników z projektami zmiany taryfy celnej w Stanach Zjednoczonych, analizując zarazem skutki, jakieby ta zmiana mogła wywrzeć w całokształcie interesów gospodarczych Europy.

Prócz tego numer zawiera bogaty przegląd rynków, interesującą kronikę krajową i zagraniczną, przegląd piśmiennictwa, recenzje i sprawozdania oraz statystykę".

POLONIA - ITALJA.

Ukazał się Nr. 5—6 Wydawnictwa „Polonia-Italia", organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej w Warszawie i zawiera treść następującą: Dr. Leon Pączewski: Ambasada Italska w Warszawie i Polska w Rzymie; Dr. Stanisław Wachowiak: Dlaczego Polska organizuje Wystawę w Poznaniu; Jerzy Gościcki: Perspektywy rozwojowe rolnictwa polskiego; M. S.: Bilans gospodarki państwowej Italji za rok 1928; W. Kuczewski: Spółdzielczość w Polsce; S. K.: Przemysł zabawkarski w Italji; I. M. E.: Produkcja i handel owocami i warzywami w Itadji.

Treść powyższą uzupełniają: kroniki gospodarcze polska i italska, kronika kulturalna, w której zamieszczono artykuły M. Wicherkiewiczowej o wpływie kultury italskiej na Poznań oraz o wojsku polskiem w Italji, przegląd prasy polskiej oraz italskiej i dział ofertowy.

Jak zwykle, numer zdobią liczne ilustracje.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wierzbowa 11, tel. 202-15.

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski